

mgr **Katarzyna Hall**  
Gdańska Fundacja Oświatowa

## **WPŁYW EGZAMINÓW ZEWNĘTRZNYCH NA PRACĘ SZKOŁY I NAUCZYCIELA**

**na podstawie prac nad programem nauczania *Klocki Autonomiczne***

Gdańska Fundacja Oświatowa zajmuje się tworzeniem programów nauczania i prowadzeniem szkół prywatnych od 1989 r. Zespół Fundacji składa się obecnie z ponad osiemdziesięciu nauczycieli. Opublikowanym i zarejestrowanym efektem jego pracy koncepcyjnej jest program *Klocki Autonomiczne* (DKW 4014-1/99), przeznaczony do wszystkich przedmiotów i wszystkich etapów kształcenia, zawierający także propozycję programu wychowawczego oraz wewnętrznego systemu oceniania. Dziesięcioletnie doświadczenie w kierowaniu nauczycielskim zespołem prowadzącym prace programowe upoważnia mnie do stwierdzenia, że wpływ na sposób zorganizowania pracy nauczyciela i szkoły mają w kolejności:

1. zewnętrzne wymagania egzaminacyjne;
2. dostępne materiały dydaktyczne;
3. obowiązujące przepisy prawne.

Praca nauczyciela jest oceniana przez uczniów i ich rodziców przede wszystkim poprzez wyniki egzaminacyjne jego wychowanków. Ambitny nauczyciel przedmiotów egzaminacyjnych dąży więc przede wszystkim do spełnienia tego oczekiwania. Daje mu to poczucie sukcesu, akceptację i poważanie w środowisku. Swoją pracę planuje tak, aby uwzględnić zewnętrzne wymagania. Musi przy tym wybrać lub opracować materiały dydaktyczne pomocne mu w osiąganiu tego celu. Na dalszym planie znajdują się wymogi związane z aktualnym stanem prawnym: obowiązujące treści programowe (obecnie: podstawa programowa); przepisy o ocenianiu i klasyfikowaniu; wymagania wizytatorów lub dyrektorów. Te ostatnie przejściowo mogą zdominować pracę, gdy wiążą się z serią działań kontrolnych. Zalecenia związane z wizytacjami traktowane są jednak na ogół jako coś zakłócającego pracę ukierunkowaną zgodnie z własnym zdrowym rozsądkiem. Wymuszają raczej działania pozorne niż autentyczne.

Natomiast nauczyciele najchętniej wybierają takie materiały dydaktyczne (programy, podręczniki, zestawy ćwiczeń, zbiory zadań itd.), które stwarzają możliwość jak najlepszego przygotowania do spełnienia wymagań egzaminacyjnych. Dlatego odpowiednio wczesna znajomość takich wymagań jest bardzo ważna również dla potencjalnych autorów programów czy podręczników. Gdy piszę ten tekst (wrzesień 1999) nieznane są jeszcze projekty tak zwanych standardów egzaminacyjnych. Ich kształt, a także forma nowego rodzaju egzaminów mogą mieć jednak kluczowe znaczenie dla kierunku przemian w polskiej oświacie.

Zadowolenie wychowanków ze szkoły, którą już opuścili, łączy się przede wszystkim z ich dobrymi wynikami w dalszej edukacji – na kolejnym etapie. Różni nauczyciele i różne szkoły osiągają ten cel bardzo róż-

nymi metodami. Właśnie społeczna akceptacja i zadowolenie absolwentów weryfikuje dobór tych metod. Wewnętrzny system oceniania zaproponowany w programie *Klocki Autonomiczne* zawiera – nazywany „akcjami sprawdzającymi” – system prób przed zewnętrznymi egzaminami, obliczony na pomoc uczniowi w ocenie jego predyspozycji i możliwości oraz w wyborze drogi dalszego kształcenia, a także nastawiony na pomoc nauczycielowi w lepszym planowaniu pracy i w ocenie przydatności dotychczas stosowanych metod i środków dydaktycznych.

Obserwowanie dalszej drogi edukacyjnej absolwentów, wyciąganie wniosków, odpowiednie zmienianie programu nauczania, również zgodnie ze zmieniającymi się egzaminacyjnymi wymaganiami zewnętrznymi, to droga ewaluacji programu nauczania przedmiotów egzaminacyjnych, dla której można pozyskać autentyczne zaangażowanie twórczych nauczycieli. Żadne przepisy o podstawach programowych nie umożliwią opracowania programu, do którego szeregowi nauczyciel będzie miał pełne przekonanie, dopóki nie zobaczy on „co będzie na egzaminie”. Bez względu na to, czy był dokument nazywający się standardem egzaminacyjnym, dla nauczyciela standard jego pracy wyznaczało zawsze to, co jest od lat na egzaminach. Na przykład niedobry i nieciekawy standard pracy na lekcjach biologii, fizyki i chemii w polskiej szkole wyznaczały testy na Akademii Medycznej, dopóki będą one funkcjonować i wówczas nie ma większego znaczenia, co napiszą autorzy standardów wymagań maturalnych czy nowej podstawy programowej dla liceów.

Waga funkcjonowania w systemie edukacji egzaminów zewnętrznych jest nie do przecenienia. Dlatego ogromny niepokój wzbudza powoływanie ciał mających takie egzaminowanie w naszym kraju organizować, opracowanie rozporządzenia o tym egzaminowaniu bez udzielenia jasnej i zdecydowanej odpowiedzi na pytanie – czemu ma ono służyć. Logiczne wydawałoby się określenie najpierw celów organizowania egzaminowania po poszczególnych etapach edukacyjnych, a dopiero potem zajmowanie się sposobem jego zorganizowania. Na razie za przekonujące można by uznać organizowanie zewnętrznego egzaminu maturalnego nowego typu wtedy, jeśli rzeczywiście zastąpiłyby on egzaminy wstępne na studia. Zastąpienie zdawania kilku egzaminów – najczęściej bardzo różnie zorganizowanych i sformułowanych – jednym, o jasno określonej formule, a dającym te same możliwości – ubiegania się o przyjęcie na kilka kierunków studiów – wydaje się korzystne zarówno z punktu widzenia ucznia, jak i solidnego nauczyciela. Jeśli jeszcze egzamin ten wpłynąłby na bardziej przyjazny i dostępny większości uczniów sposób kształcenia przedmiotowego, to warto dokonać takiej zmiany. Natomiast jeśli uczelnie wyższe niezależnie od matury nowego typu będą egzaminować po starym, zaś nie wiadomo jakim celem miałyby służyć egzaminy po wcześniejszych etapach kształcenia, nasuwa się tu wiele wątpliwości, szczególnie, że zorganizowanie nowego rodzaju egzaminów pociąga za sobą niebagatelne koszty, co w naszym raczej ubogim systemie oświaty jest przecież nie bez znaczenia. Czy nie będzie to egzaminowanie dla egzaminowania, aby ileś osób miało nowe posady w nowych komisjach, aby ileś osób zarabiał na

szkoleniu iluś innych osób, aby wynik pewnego mierzenia był ważniejszy od odpowiedzi na pytanie co właściwie on mierzy, aby wynik ten straszyl, terroryzował i podporządkowywał sobie pracę bardzo wielu grom nauczycielskich, aby stawał ponad efektami „niemierzalnymi” pracy szkół, aby wreszcie powstawały i zdominowały rynek programy i podręczniki zmierzające do tego nieokreślonego dobrze celu.

Bez względu na to, na ile sensownie – z punktu widzenia nauczycielskiego „zdrowego rozumu” – będą pomyślane i zorganizowane zewnętrzne egzaminy nowego typu, zespół Gdańskiej Fundacji Oświatowej uzupełni i poszerzy swój program *Klocki Autonomiczne* tak, aby pomóc wszystkim, którzy zaczęli według niego pracować, dopasować się do nowych wymagań. Program ten, tak jak i własne zestawy programów wielu innych polskich szkół, może się wtedy zmienić zarówno na lepsze, jak i na gorsze.

Egzaminy zewnętrzne mogą bowiem mieć bardzo pozytywnie stymulujący wpływ na nauczanie, ale mogą też prowadzić do karykaturalnych wypaczeń – znanych jest wiele takich przykładów. Na pewno wpływ ich jest ogromny i dlatego wszelkie zmiany na tym polu muszą być dokonywane z ogromną rozważą. Co chcemy mierzyć w polskich szkołach, czemu to ma służyć, w czym może pomóc uczniom, ich rodzicom i nauczycielom? Wszystkim im należy się najpierw wyczerpująca odpowiedź na te pytania, zanim wszechwładne czytniki zostaną puszczone w ruch (inaczej głównym celem stanie się zastosowanie tych maszyn). Z nowych egzaminów ucieszą się jedynie zainteresowani sprzedażą i obsługą czytników, jeśli nie uda się przedtem dobrze określić i rozpropagować celów wprowadzanego systemu egzaminów.